27.03.2021 wieczorne Marian - O apostole Piotrze

27.03.2021 wieczorne - O apostole Piotrze

Słowo Boże mówi, abyśmy patrzyli na bohaterów wiary, a widząc koniec ich biegu, naśladowali wiarę ich. I przyszło mi dzisiaj, żebyśmy omówili sobie życie jednego z apostołów, ciekawa osoba, bardzo ciekawa osoba. Wybijająca się. Wcześniej Szymon, potem Piotr.

I patrząc na jego życie, piękne, trudne, ale zwycięskie, abyśmy chcieli skorzystać, że możemy widzieć życie człowieka, którego Pan Jezus potrafił uwolnić od wielu rzeczy i napełnić wieloma wspaniałościami. I ten człowiek wytrzymał to – jest to bardzo cenne.

Dziwne, że ci najbardziej używani ludzie, byli najbardziej złamanymi, w pewnym momencie swojego życia. Ludzie, którzy idą bez żadnych złamań, bez doświadczeń rozbicia się o swoje „ja", o swoje możliwości, są, ale ślady po nich są nie za wielkie.

Ale ci, którzy doznali silnego złamania, w czasie które mogło zakończyć się tragedią, gdy oni zostają podniesieni, wtedy na bazie tych doświadczeń, są bardziej wdzięczni i wierni, bo wiele im darowano. Bardziej trzymają się Pana w swoich doświadczeniach.

Nie chodzi o to, aby człowiek sobie szukał teraz takich doświadczeń, ale Bóg przygotowując Swego sługę, najpierw kruszy jego wszystkie charakterki, które by mogły później przeszkadzać w dalszym funkcjonowaniu.

Ewangelia Jana 1:35-42

„Nazajutrz znowu stał Jan z dwoma uczniami swoimi I ujrzawszy Jezusa przechodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży. A owi dwaj uczniowie, usłyszawszy Jego słowa, poszli za Jezusem. A gdy Jezus się odwrócił i ujrzał, że idą za Nim, rzekł do nich: Czego szukacie? A oni odpowiedzieli mu: Rabbi! (to znaczy: Nauczycielu) gdzie mieszkasz? Rzekł im: Pójdźcie a zobaczycie! Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i pozostali u Niego w tym dniu; a było to około dziesiątej godziny. Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy to słyszeli od Jana i poszli za Nim. Ten spotkał najpierw Szymona, brata swego, i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza (to znaczy: Chrystusa). I przyprowadził go do Jezusa. Jezus, spojrzawszy na niego, rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazwany Kefas (to znaczy: Piotr). "

Możemy przypuszczać, że Piotr nie był taki jak Andrzej. Andrzej widać, że był zainteresowany wydarzeniami, które się działy w tamtym czasie i bardzo przybliżył się do Jana. Widać, że stał się jednym z uczniów Jana, a więc zaczął poruszać się w kierunku Bożego działania. A Piotr prawdopodobnie, nie był jak jego brat, żeby za Janem chodzić i być jego uczniem. Po prostu dalej zajmował się swoimi pracami.

Przychodzi jego brat i mówi: Znaleźliśmy Chrystusa, chodź, zobaczysz. I to jest pierwsze spotkanie Piotra

z Panem Jezusem. Dowiaduje się, że Jezus zna jego imię, że daje mu następne imię Kefas, tzn. Piotr.

Ewangelia Łukasza 5. Mamy Piotra po tym wcześniejszym spotkaniu. Dalej zajmuje się swoimi zadaniami, łowieniem rybek.

„Pewnego razu, gdy On stał nad jeziorem Genezaret, a tłum tłoczył się dokoła Niego, by słuchać Słowa Bożego, ujrzał dwie łodzie, stojące u brzegu jeziora; ale rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci. A wszedłszy do jednej z tych łodzi, należącej do Szymona, prosił go, aby nieco odjechał od brzegu; i usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyjedź na głębię i zarzućcie sieci swoje na połów. A odpowiadając Szymon, rzekł: Mistrzu, całą noc ciężko pracując, nic nie złowiliśmy; ale na Słowo Twoje zarzucę sieci. A gdy to uczynili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak iż się sieci rwały. Skinęli więc na towarzyszy w drugiej łodzi, aby im przyszli z pomocą, i przybyli, i napełnili obie łodzie, tak iż się zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny. Albowiem zdumienie ogarnęło jego i wszystkich, którzy z nim byli, z powodu połowu ryb, które zagarnęli. Także i Jakuba, i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. Wtedy Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, od tej pory ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ląd, opuścili wszystko i poszli za Nim."

Tutaj następuje pierwsze złamanie Szymona, kiedy widzi Jezusa i to co się wydarzyło. On nie chce być obłudny. Widząc działanie Jezusa i słysząc Jego Słowa, jest świadomy, że on tutaj nie pasuje. On ze swoim życiem jest zupełnie gdzie indziej; jest grzesznikiem, który robi wiele złych rzeczy. Wtedy mówi: Panie odejdź bo jestem złym człowiekiem, nie zajmuj się mną, weź kogoś innego. A Jezus mówi: Biorę ciebie, chodź.

Piotr może być zadziwiony, że mimo grzeszności swojej, Jezus bierze go, aby go nauczyć życia innego niż wcześniej znał.

Ew. Mateusza 10: 1-

„I przywołał dwunastu uczniów swoich, i dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wganiali i aby uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc. A te są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, którego zwano Piotrem, (Piotr staje się apostołem), **i Andrzej, brat jego, i Jakub, syn Zebedeusza, oraz Jan, brat jego, Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz, celnik, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariot, ten, który go też wydał. Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: Na drogę pogan nie wkraczajcie i do miasta Samarytan nie wchodźcie. Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraela. A idąc, głoście wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios. Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie.**

Piotr, który był wcześniej rybakiem, złym człowiekiem, staje się apostołem. Zostaje posłany, aby głosić Prawdę o Królestwie Bożym. Dostaje moc wypędzania demonów, uzdrawiania ludzi. Ten prosty człowiek

trafia na wielkie pole misyjne. Jezus wypełnia to, co powiedział: Piotrze, będziesz teraz ludzi łowił.

Piotr idzie po raz pierwszy na morze tego świata. Już nie z siecią, ale z Prawdą Ewangelii, z Prawdą Słowa Bożego i z mocą, którą otrzymał, aby ludzie mogli zobaczyć jak działa Boże Słowo wypowiadane przez człowieka.

Już nie jest to Jezus Chrystus, ale apostoł. Człowiek znany jako rybak, teraz idzie i opowiada wspaniałą Prawdę i widzą inni, że dzieje się to, co mówi.

Pan ich dalej uczy, ale jego życie nabiera coraz bardziej kształtu kogoś, kto poznaje inną Prawdę. Prawdę Miłości Bożej, Prawdę Łaski i Przebaczenia. Może oglądać, jak inni grzesznicy, których znał i nie znał, doznają dobra od Boga. Jego umysł i serce ogląda teraz zupełnie co innego. Wzbudza to w nim na pewno wielki zachwyt. Aż chce się inaczej żyć, widząc te cuda.

Sposób jego myślenia zostaje coraz bardziej przemieniany, coraz bardziej podziwia Jezusa, który mówi i to się dzieje. Dzieją się znaki i cuda, demony muszą wychodzić.

Myślę, że Piotr nie czytał Pism, zajmował się głównie łowieniem, miał żonę, rodzinę. A tutaj coś pięknego się dzieje w życiu człowieka.

Patrząc na to, myślę, że chcielibyśmy się znaleźć w tym miejscu naocznego oglądania wypełniania się Słów Jezusa.

Mateusza 14:26-28

„Uczniowie zaś, widząc go idącego po morzu, zatrwożyli się i mówili, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. Ale Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie, Ja jestem, nie bójcie się! A Piotr, odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie."

Piotr już jest nauczony, że jak Jezus coś powie, to staje się to możliwe. Pięknie. Wielu ludzi się uczy latami i nie może tego zrozumieć ani zaakceptować, że jak Jezus mówi, to zawsze to słowo ma potwierdzenie. Nie jest tak, że mówi bez mocy. Zawsze to Słowo ma moc, aby wykonało się.

Piotr już jest nauczony. Zobaczcie, jaki postęp jest w tym człowieku. On już ma taką śmiałość – nie jak ci, co siedzą z nim w łodzi. Im pewnie do głowy by nie przyszło, żeby pójść do Jezusa. Pewnie sobie myśleli, że Jezus do nich przyjdzie i będzie z nimi w łodzi. A Piotr myśli sobie, że też chciałby skosztować. Już widział jak demony wychodzą, jak są uzdrawiani, a tu widzi Jezusa chodzącego po wodzie i też chciałby przejść się; mówi: Panie! Powiedz mi, abym do Ciebie przyszedł. Piękne! Widać, że człowiek rośnie. Ochota, aby naśladować Jezusa rośnie w nim i chce dalej w tym postępować. Piękna rzecz. Warto to sobie zapamiętać, bo to jest ten bodziec, który powoduje, że człowiek chce więcej z Jezusa i potrzebuje tego więcej.

Jak człowiek jest obojętny i nie chce więcej Pana, to znaczy, że coś się przygasiło w tym człowieku.

W Piotrze to płonie i on ma ochotę kosztować jak Pan żyje, jak Pan podąża i działa. On chce to osobiście doświadczać.

„ **A On rzekł: Przyjdź. I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Jezusa.** ” Był bardzo blisko. **A widząc wichurę, zląkł się i, gdy zaczął tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, ratuj mnie.** Kiedyś mówiliśmy, że był na wyciągnięcie ręki. Bo Jezus nie miał dwumetrowej ręki, ani czterometrowej, miał taką jak my. A skoro był w stanie od razu sięgnąć po Piotra, tzn., że Piotr był prawie obok Niego. W ostatniej chwili się obejrzał. Możliwe, że już był pewny, że doszedł do Jezusa i w tym momencie chciał sprawdzić co się dzieje wokół. I jak tylko sprawdził, to już pojawił się strach.

„ **A Jezus zaraz wyciągnął rękę, uchwycił go i rzekł mu: O małowierny, czemu zwątpiłeś? A gdy weszli do łodzi, wiatr ustał. A ci, którzy byli w łodzi, złożyli mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.** ”

Znowu Piotr się uczy lekcji, że jak coś zaczynasz z Chrystusem, to musisz do końca wytrwać z Chrystusem. Cały czas uczy się, prosty człowiek, prosty rybak, uczy się cały czas Jezusa.

Uczy się poznając, jak działa Jezus Chrystus. Piękna sprawa.

Mateusza 16:13-19

„A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni rzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. On im mówi: A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Szczęśliwy jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy hadesu nie przemogą go. I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.”

Zobaczcie do czego teraz Piotr dochodzi – do objawienia Bożego. Doświadcza on, że w jego życiu dzieją się potężne działania Boże.

Bezpośrednio od Ojca otrzymuje objawienie, że to jest Jego Syn Umiłowany. Piękne rzeczy. Jeszcze nie jest gotowy na to, ponieważ jeszcze nie jest do końca ukształtowanym człowiekiem, ale coraz bardziej poznaje Ojca i Syna w działaniu. Coraz więcej spostrzega rzeczy, które są każdemu człowiekowi potrzebne, aby podążać dalej.

Od wersetu 21: „**Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i**

trzeciego dnia wzbudzony z martwych. A Piotr, wziąwszy go na stronę, począł go upominać, mówiąc: Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie. A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie".

Chwila wspaniałego doświadczenia i za chwilę Piotr pod wpływem wroga i ulegnięcia cielesnemu myśleniu, próbuje powstrzymać Jezusa i słyszy mocne słowa, które padają: Idź precz ode mnie szatanie!

Piotr jest w mocnym kształtowaniu. Najpierw chwała i wywyższenie wśród innych uczniów, a za chwilę takie poniżenie wręcz, że tak łatwo dał się oszukać i przyjął nieprawidłową myśl. I znowu kształtowanie, znowu wpływ Jezusa.

Ja wolę w takiej szkole być, niż w szkole, gdzie nic się nie dzieje. Wolę być w szkole, gdzie chcę więcej, chcę poznać jak działają wszystkie rzeczy. Ludzie są ciekawi wielu rzeczy na świecie, jak działają komputery, jak samochody, łodzie, farby – wiele tego, a najlepiej być ciekawym, jak działa Chrystus. Jak działa Duch Boży – jak to działa w tobie i oglądasz rzeczy wspaniałe, a z drugiej strony jesteś korygowany.

W Ewangelii Marka 9;2-8

„**A po sześciu dniach wziął Jezus z sobą Piotra i Jakuba, i Jana i wprowadził ich tylko samych na wysoką górę...**" Zobaczcie, że Jezus po tym wszystkim, nadal Piotra bierze z sobą.

„...**na osobność, i przemienił się przed nimi. I szaty Jego stały się tak lśniąco białe, jak ich żaden farbiarz na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, i rozmawiali z Jezusem. A odezwawszy się Piotr, rzekł do Jezusa: Mistrzu! Dobrze nam tu być; rozbijmy trzy namioty: Tobie jeden i Mojżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden. Nie wiedział bowiem, co ma powiedzieć, bo ogarnął ich lęk.** "

Znowu Piotr. Żaden z nich się nie odezwał, ale Piotr miał ochotę coś zrobić. Dobrze nam tu jest Panie, zbudujmy trzy namioty i już tu zostańmy i będzie naprawdę wspaniale.

„**... I powstał obłok, który ich zacienił, a z obłoku rozległ się głos: Ten jest Syn mój umiłowany, jego słuchajcie. A nagle, rozejrzawszy się wokoło, już nikogo przy sobie nie widzieli, tylko Jezusa samego.** "

Następne doświadczenie, kiedy Piotr może oglądać Jezusa w chwale. Jaśniejącego blaskiem. Jest jednym z trzech, którym Pan Jezus daje to zobaczyć.

Widzimy, że Pan Jezus dalej pracuje nad Piotrem. Pozwala mu zaglądać coraz bardziej w kosztowności, aby Piotra jeszcze bardziej przygotować.

Jakub jest tam również, a wiemy, że Jakub jako pierwszy zginie. Jezus też go wziął z sobą, aby go uczyć i kształtować. A Jan miał być najdłużej.

Piotr widzi Jezusa w Chwale. Piękna sprawa. Wie, że to jest Syn Człowieczy, ale i Syn Boży. Widzi Chwale, w której Jezus przyszedł na tą ziemię i mógł Go też oglądać w tej rozmowie. Piotr był poruszony głęboko.

Pamiętamy Piotra przy wieczerzy, kiedy umywał im Pan nogi. Piotr mówił: Nie absolutnie Panie! A potem: Panie, myj nogi, głowę, wszystko. Piotr jak widzi, że coś jest cenne, to mówi: Panie rób to całkiem! Piękna postawa w sumie, i taka cenna. Wyglądała na taką niedojrzałą, ale cenna dla Jezusa.

Ew. Mateusza 26:36-40

„**Wtedy idzie Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemane, i mówi do uczniów: Siądźcie tu, a Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił. I wziął z sobą Piotra oraz dwóch synów Zebedeuszowych, i począł się smucić i trwożyć. Wtedy mówi do nich: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; pozostańcie tu i czuwajcie ze mną. Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił: Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty. I wrócił do uczniów, i zastał ich śpiących, i mówił do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?**"

I znowu mówi do Piotra. Jest on człowiekiem wyróżniającym się, on chce, on pragnie. Jezus mówi: Piotrze, tak bardzo chcesz poznać, jeszcze więcej się dowiedzieć o mnie, czy nie mogłeś czuwać ze mną? Jezus widzi to w Piotrze i go delikatnie napomina. Jednakże Piotr jest nadal człowiekiem nieukrzyżowanego ciała i dzieją się tam inne rzeczy. Mimo to, Piotr widzi Jezusa modlącego się tam w tym boju.

Gdybyś ty tak poruszał się i widział to wszystko, ile masz świadectw o Jezusie? Widzisz je, postrzegasz, a więc rośnie to w tobie Ten Jezus. Widzisz Go coraz bardziej jaki jest, zwycięski, jak poświęca życie Ojcu. Oglądasz kogoś w rzeczywistości, prawdziwego. Nie innego tu, a innego tam.

Piotr widzi Jezusa cały czas trwającego w posłuszeństwie Ojcu. Wiernego Ojcu, chodzącego w chwale.

Następnie Jana, rozdział 18. To było ileś lat, a my to będziemy w skrócie przechodzić.

Jana 18:1-11

„To powiedziawszy, wyszedł Jezus z uczniami swoimi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł z uczniami swoimi.Ale i Judasz, który go wydał, znał to miejsce, bo Jezus często się tam schodził z uczniami swoimi.Judasz tedy, wziąwszy oddział i sługi arcykapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z orężem. Jezus zaś, wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedł i zapytał ich: Kogo szukacie? Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł do nich Jezus: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go wydał. Gdy więc im rzekł: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię. Gdy ich znowu zapytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że Ja jestem; jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść; aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie utraciłem żadnego z tych, których mi dałeś. Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go i uderzył sługę arcykapłana,

i odciął mu prawe ucho. A słudze temu było na imię Malchus. Na to rzekł Jezus do Piotra: Włóż miecz swój do pochwy; czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?"

Znowuż Piotr próbuje bronić Jezusa, po swojemu. Nie rozumie sytuacji, która się dzieje, nie rozumie, że jego Wspaniałego Mistrza mieli by zabrać? Słyszy: „Ich zostawcie w spokoju", ale myśli: „Nie, ja będę walczył za Niego". Jest gotów do bitwy, ale nie rozumie, że to nie w taki sposób. Uczy się, że nie ręką ludzką, ani siłą człowieka, ale Mocą Bożego Ducha się to wszystko dzieje.

Ta lekcja przebiega w piękny sposób. Pan cały czas okazuje Piotrowi cierpliwość i łagodność. Napomina go, ale i pociąga cały czas do Siebie.

Łukasza 22. Musimy trochę skakać, żeby była kolejność. Wiersz 54-62. Jest bardziej rozwinięty niż w Jana.

„Pojmawszy go tedy, zawiedli go i wprowadzili do pałacu arcykapłana. Piotr zaś szedł za nim z daleka. A gdy rozpalili ognisko na środku podwórza i usiedli wokoło, usiadł i Piotr wśród nich. Gdy zaś pewna służąca zobaczyła go siedzącego w blasku ognia, przyjrzawszy mu się, rzekła: I ten był z nim. On zaś zaparł się, mówiąc: Niewiasto, nie znam go. A niedługo potem ktoś inny, zobaczywszy go, rzekł: I ty jesteś z nich. A Piotr rzekł: Człowieku, nie jestem. A po upływie mniej więcej jednej godziny ktoś inny zapewniał, mówiąc: Doprawdy, i ten był z nim, jest przecież Galilejczykiem. Piotr zaś odrzekł: Człowieku, nie wiem, co mówisz. I w tej chwili, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur. A Pan, obróciwszy się, spojrzał na Piotra; i przypomniał sobie Piotr słowo Pana, jak do niego rzekł: Zanim kur dziś zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał."

Mówił Panu: Nie, nigdy nie zaprę się Ciebie. Umrę, nie zaprę się. A tutaj zapiera się i jest bardzo złamany. Wiemy, że Jezus modlił się o niego, aby jego wiara nie ustała. Prawdopodobieństwo, że po tym Piotr by odszedł było bardzo duże. Eliasz, kiedy poddał się z Isabel, też powiedział: Nie jestem lepszy od moich ojców.

Jest to trudne doświadczenie dla człowieka, który angażuje się w sprawy Boże i raptem doznaje takiego rozbicia. Jakby w ogóle nic nie doznał z Jezusem, a przecież tyle doznał. Chodził po wodzie, oglądał jak demony wychodzą, ludzie są uzdrawiani, widział rozmnożenie chleba, widział jak Jezus mówi do ludzi i jak działa – to wszystko jakby zostało zamknięte i Piotr mówi: Nie znam Go. Zaparł się. Złamany totalnie. Jakby zawiódł do końca. Mimo iż doznał tyle od Pana cierpliwości i miłości, a potem całkowicie zawiódł Jezusa. Lecz spotkał się ze wzrokiem Jezusa, ale w tym wzroku nie było nienawiści ani złości. Mógł Pan powiedzieć: Piotrze, przecież ci mówiłem; dlatego się modliłem za tobą, abyś nie ustał. I ta modlitwa miała wielkie znaczenie dla Piotra.

Zobacz jak Jezus się troszczy o człowieka, chcącego żyć z Nim. W wojnie, w doświadczeniu, kiedy wróg natarł i żołnierz natarł... Jezus wcześniej powiedział, że uderzą w Pasterza i rozproszą się owce. To było Boże objawienie i w rzeczywistości tak było, te owce nie były gotowe do bitwy, bo potrzebowały jeszcze

Ducha Bożego. Ale ogromne doświadczenie. Podnieść się po takim doświadczeniu, to człowiek wie co to Łaska jest. Czym jest Łaska Boża.

Jana 20: 1- 9 Już jest po śmierci Pana Jezusa.

„ **A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, przyszła Maria Magdalena do grobu i ujrzała kamień odwalony od grobu. Pobiegła więc i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła do nich: Wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli. Wyszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu. A biegli obaj razem; ale ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przyszedł do grobu, a nachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; jednak nie wszedł. Przyszedł także i Szymon Piotr, który szedł za nim, i wszedł do grobowca i ujrzał leżące prześcieradła oraz chustę, która była na głowie jego, nie leżącą z prześcieradłami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu. A wtedy wszedł i ów drugi uczeń, który pierwszy przybiegł do grobowca, i ujrzał, i uwierzył; albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, że musi powstać z martwych**. ”

Odeszli więc znowu uczniowie do domu. Piotr jest człowiekiem, który się nie zatrzymuje, który wchodzi do grobu, aby zobaczyć. Jan zatrzymuje się, a Piotr nie, on wchodzi zobaczyć. I widzi, że nie ma tam Jezusa.

Marka 16: 7

„ **Ale idźcie i powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że was poprzedza do Galilei; tam go ujrzycie, jak wam powiedział.** ”

Znowu Piotr jest wyszczególniony w tym wydarzeniu, w tej trosce Pana o niego. Jakie to szczęście poznawać Jezusa, jak On się o ciebie troszczy i opiekuje. Jak nie zawodzi, kiedy ty zawiodłeś, On dalej dociera aby umocnić, aby podnieść i aby dalej człowiek walczył o zwycięstwo.

Ale nie można stracić ochoty poznawania Jezusa. Nie można usiąść i zostać, bo to jest najgorsza rzecz jaka może być. Trzeba chcieć, pragnąć. Paweł mówi: Ja chcę cały czas Go poznać jeszcze więcej. I nie znajdziesz Pawła, aby usiadł sobie na jakiś swoich wydarzeniach i mówił, że już wystarczy, że ma tyle opowieści; idźcie wy teraz, mi wystarczy. Nie, on cały czas dalej z Jezusem. Chce dalej poznać Jego. Bez tej ochoty poznania Pana, człowiek nie da rady się rozwijać. Nie ma ochoty poznać ani miłości, ani radości, ani pokoju, ani łagodności, ani cierpliwości, ani śmiałości, ani odwagi, ani cudowności. Wystarczy, że trochę się pomogli, trochę poczyta i już jest wszystko w porządku.

Uczeń chce poznać Mistrza, jeszcze więcej chce skosztować jak to smakuje, jak to się dokonuje. Jak to wygląda, kiedy taki zwyczajny człowiek jak Piotr wypowiada słowa Jezusa i dzieją się takie rzeczy. Chciejmy się dowiedzieć i mieć świadectwo, że Jezus żyje, że to nie są opowieści.

Piotr jest na uwadze Mistrza i Pan myśli o tym, aby Piotr nie ustał.

Ewangelia Jana 21:1-7 Widzimy Piotra w doświadczeniu.

„**Potem ukazał się znowu Jezus uczniom nad Morzem Tyberiadzkim, a ukazał się tak: Byli razem: Szymon Piotr i Tomasz zwany Bliźniakiem, i Natanael z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeusza, i dwaj inni z uczniów jego. Powiedział do nich Szymon Piotr: Idę łowić ryby. Rzekli mu: Pójdziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A kiedy już było rano, stanął Jezus na brzegu; ale uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. Rzekł im więc Jezus: Dzieci! Macie co do jedzenia? Odpowiedzieli mu: Nie. A On im rzekł: Zapuśćcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuścili więc i nie mogli jej już wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb. Wtedy ów uczeń, którego miłował Jezus, rzekł Piotrowi: Pan jest. Szymon Piotr więc, usłyszawszy, że Pan jest, przepasał się szatą, był bowiem nagi, i rzucił się w morze**”.

Popłynął do Jezusa. Nie czekał, aż łódź dopłynie kilkadziesiąt metrów. Rzucił się aby dopłynąć i być szybciej. Aby stanąć przed tym Panem, którego miłuje, którego zawiódł, a który nie zawiódł jego.

Jezus mógłby powiedzieć: Po co ja tego człowieka tyle uczyłem. Uczyłem i uczyłem, a on kończy na tym, że zabiera uczniów do łodzi i idą łowić ryby. I męczą się całą noc, niewypoczęci, bo nadal nie rozumie, że Jezus mu powiedział, iż będzie łowił ludzi.

Ale Jezus jest naprawdę bardzo wyrozumiały dla Piotra i Piotr znowu się spotyka z miłością Swojego Mistrza. To jest bardzo ważne doświadczyć tej miłości, która pozwala dalej poznawać Pana, dalej rzucać się w wodę, dalej iść za Nim w różne doświadczenia.

Od 15 wiersza:

„ **Gdy więc spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie więcej niż ci? Rzekł mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owieczki moje. Rzecze mu znowu po raz drugi: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owieczki moje. Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie?**(w tym słowie miłujesz, pojawia się słowo *agape*) **Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie! Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu Jezus: Paś owieczki moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią uwielbi Boga. I powiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za mną. A Piotr, obróciwszy się, ujrzał idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który przy wieczerzy wsparł się o pierś Jezusa i zapytał: Panie, któż jest ten, co cię wyda? A Piotr widząc go, rzekł do Jezusa: Panie, a co z tym? Rzecze mu Jezus: A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego? Ty chodź za Mną**! ”

Piotr się dowiaduje, że nie umrze normalną śmiercią, ale że skrócone będzie jego życie. Widzicie, Jezus może powiedzieć swojemu uczniowi, że nie umrze w łóżku, że zostanie zaprowadzony tam, gdzie nie chce, i tam odbiorą mu życie. I on nie jest przerażony, on miłuje Jezusa i jest gotowy oddać za Niego życie.

Jezus mu zleca: Paś owce moje. Jeżeli miłujesz mnie bardziej od nich, będziesz zawsze myśleć o Mnie, aby oni też miłowali Mnie bardziej od innych, aby oni mieli Mnie na pierwszym miejscu.

Piękna pozycja, prosty rybak, raptem dochodzi do takiej pozycji, że w duchowym Królestwie Jezusa Chrystusa staje się jednym z głównych, używanych przez Pana ludzi, aby dokonać przełomu wśród otaczających ciemności. Piotr kosztuje, poznaje i wyznaje, że nie poszedł za Jezusem dla zysków i jakiś przeżyć, ale dlatego, że Jezus stał się dla Niego kimś najcenniejszym i najważniejszym. Jezus zajął pozycję w życiu tego człowieka. Jeśli Jezus osiągnie to z nami, to my wiemy już dla kogo żyjemy i umieramy. Wtedy Pan Jezus może powiedzieć: Zginiesz wcześniej, nie umrzesz normalną śmiercią. A ty odpowiadasz: Tak Panie, Twoja wola. Żołnierz Twój idzie dalej.

Piękna rzecz, powiem wam, prosty człowiek, a do czego on dochodzi dzięki Jezusowi.

Dzieje Apostolskie 1. Jezus spędza z nimi po zmartwychwstaniu czterdzieści dni i odchodzi do Ojca. Piotr widzi jak Jezus odchodzi i słyszy aniołów mówiących: Tak jak odszedł, tak wróci.

Jest jednym z tych nielicznych, którzy widzą jak Jezus odchodzi do domu Ojca. Piotr ma wiele do przekazania, wiele oglądał i doświadczył. Słyszał Jezusa między pół roku a trzema latami, w tych granicach. Były z Panem i poznawał Go. Był wysyłany głosić Królestwo. Wiemy też, że Jezus był u niego w domu i uzdrowił tam teściową Piotra. Mieli bliską relację.

W Dziejach Apostolskich 2, spotkamy jak Duch Święty zstępuje na apostołów, zgodnie z obietnicą Jezusa Chrystusa. I jesteśmy zadziwieni, jak ten prosty człowiek głosi Ewangelię Jezusa Chrystusa. To jest zadziwiające głoszenie. To nie głosi człowiek uczony, który nabył nauk ludzkich. To jest głoszenie człowieka, który jest otwarty całkowicie na to, co Duch Święty zechce powiedzieć.

Od 14 wiersza:

„Na to powstał Piotr wraz z jedenastoma, podniósł swój głos i przemówił do nich: Mężowie judzcy i wy wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozolimie! Niechże wam to będzie wiadome, dajcie też posłuch słowom moim. Albowiem ludzie ci nie są pijani, jak mniemacie, gdyż jest dopiero trzecia godzina dnia, ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela: I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, Że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało I prorokować będą synowie wasi i córki wasze, I młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, A starcy wasi śnić będą sny; Nawet i na sługi moje i służebnice moje Wyleję w owych dniach Ducha mego I prorokować będą. I uczynię cuda w górze na niebie, I znaki na dole na ziemi, Krew i ogień, i kłęby dymu. Słońce przemieni się w ciemność, A księżyc w krew, Zanim przyjdzie dzień Pański wielki i wspaniały. Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie."

Prosty człowiek cytuje Słowo Boże. Piękne! Otworzył usta, a Duch Święty mówił. Kolejna rzecz, którą się uczył, jak drogocenne jest to, co Jezus im powiedział: Lepiej dla was, kiedy Ja odejdę, a wtedy przyjdzie Duch Święty i On was napełni Prawdą. On was poprowadzi. I w rzeczywistości Piotr zaczyna doznawać tej Chwały. Lepiej będzie jak Ja pójdę a przyjdzie Duch Święty.

W tym momencie Piotr zaczyna doznawać, że to, kim jest Chrystus, zaczyna pojawiać się w nim, w Piotrze. On zaczyna w miejsce Chrystusa działać. Zaczyna głosić Królestwo Boże w sposób, jak jego Pan Jezus zwiastował.

„**Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelnił przez czyny niezwykłe, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie, gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili; ale Bóg go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany. Dawid bowiem mówi o nim: Miałem Pana zawsze przed oczami mymi, Gdyż jest po prawicy mojej, abym się nie zachwiał. Przeto rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, A nadto i ciało moje spoczywać będzie w nadziei, Bo nie zostawisz duszy mojej w hadenie (w grobie) I nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie. Dałeś mi poznać drogi żywota, Napełnisz mnie błogością przez obecność twoją. Mężowie bracia, wolno mi otwarcie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grób jest u nas aż po dzień dzisiejszy. Będąc jednak prorokiem i wiedząc, że mu Bóg zaręczył przysięgą, iż jego cielesny potomek zasiądzie na tronie jego, mówił, przewidziawszy to, o zmartwychwstaniu Chrystusa, że nie pozostanie w hadenie ani ciało jego nie ujrzy skażenia. Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy; wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie. Albowiem nie Dawid wstąpił do nieba, powiada bowiem sam: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twych podnóżkiem stóp twoich. Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście. A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła. Wielu też innymi słowy składał świadectwo i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego pokolenia przewrotnego. Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz.** ”

Jaki Piotr jest zdecydowany! Jak używa Pisma Świętego z objawieniem Bożym i oni słyszą, że ten prosty człowiek mówi z objawieniem Słowa Bożego i oni mogą zrozumieć, o kim te Pisma mówiły. Są przejęci tym i gotowi, aby to przyjąć.

Grzesznik, który mówi: Panie odejdź ode mnie, bo jestem grzeszny – dochodzi do miejsca, gdzie staje i mówi w sposób godny Jego Mistrza. Bez lęku, bez obaw, bez przypodobania się ludziom, głosi Bożą Prawdę.

Dzieje Apostolskie 3: 6- Następuje uzdrowienie człowieka, który nie chodził. Stawiali go przed bramą,

aby zbierał datki dla niego.

„ **I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź! I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go; natychmiast też wzmocniły się nogi jego i kostki, i zerwawszy się, stanął i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, przechadzając się i podskakując, i chwaląc Boga. A cały lud widział go, jak chodził i chwalił Boga**."

Zobaczcie, to jest przestrzeń paru lat trwania przy Chrystusie. Patrzenia, uczenia się, popełniania błędów, ale dalej uczenia się, przyjmowania przebaczenia i dalej uczenia się. Ten człowiek wie co teraz ma. To już nie jest człowiek, który mówi chodźcie na ryby, to mam. To jest człowiek, który mówi: Co mam, to ci daję, wstawaj i chodź. On wstaje i chodzi. Jakie to szczęście, jaka chwała zaczyna ogarniać tego prostego człowieka. A kim on się teraz staje? Jezus odszedł i raptem ten Piotr, ten Piotr, który robił wiele dziwnych rzeczy, raptem jak Chrystus mówi: Wstań i chodź! I ten człowiek wstaje i chodzi.

I to wszystko Piotr czyni w imieniu Jezusa Chrystusa. Jest tym, który służy Jezusowi Chrystusowi. Jakie piękne życie! Nie małostkowe, nie takie, że siądę w piątej ławce i będę siedział przez 25 lat, aż umrę i powiem, że byłem cały czas wierzącym.

On chce smakować jak to się żyje, jak Słowo Boże działa. I smakuje Piotr, i żyje w ten sposób. A nie był nikim specjalnym, wybijającym się. Może łatwiej by było jego brata Andrzeja wziąć, bo był uczniem Jana wcześniej, miał zainteresowania. Ale to jest Piotr.

Dzieje Apostolskie 4. Jest bardzo zdecydowany Piotr, kiedy staje przed Radą. Nie zapiera się Pana. Teraz mówi w sposób otwarty i zdecydowany.

Wersety 10-13:

„**to niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami. On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni. A widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem."**

Kto z nas pomyślałby, że ten Piotr dojdzie do czegoś takiego? Pan go tak kształtował, że Piotr mógł być tak zdecydowany.

Wersety 19-20 : „ **Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im i rzekli: Czy słuszna to rzecz w obliczu Boga raczej was słuchać aniżeli Boga, sami osądźcie; my bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy. "**

I koniec. I kropka. Zabijcie nas, a będziemy do końca mówić o Jezusie. A jak nie macie za co, wypuście nas, a i tak pójdziemy mówić o Jezusie! Już nie ma w nich niepewności: A może, a jak? A może politycznie do nich mówić? Nie, mówią wprost i stawiają sprawę jasno, a oni byli zadziwieni, że taki prosty człowiek i w taki sposób postępuje? Chwała Bogu za to, do czego doprowadził On tego człowieka.

Dzieje Apostolskie 5. Mamy tutaj Ananiasza i Safirę. I znowuż jest Piotr. Oni chcieli okłamać Ducha Świętego, a Piotr dostał objawienie tego i odkrywa to kłamstwo. Nie zastanawia się jak tu postąpić z nimi, aby im nie stała się krzywda, lecz stawia ich przed faktem i mówi: Mówcie. Tak czy nie?

No i oboje ponoszą śmierć. I strach ogarnął cały zbór i wszystkich, którzy to słyszeli. Ludzie widzą, że to nie jest bawienie się z ludźmi, tylko to jest zdecydowane działanie człowieka: Tak czy nie? I wtedy człowiek mówi: No tak.

Piotr jest zdecydowany, bardzo zdecydowany w tym postępowaniu.

Następnie jest znowu przed Radą i także zdecydowanie mówi, że trzeba bardziej Boga słuchać niż ludzi.

Dzieje Ap. 5:30-33

„Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, którego wy zgładziliście, zawiesiwszy na drzewie, Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możność upamiętania się i odpuszczenia grzechów. A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni. A gdy to usłyszeli, wpadli we wściekłość i chcieli ich zabić. ”

Znowu są zdecydowani, pięknie! I co? Nie chwieje się, nie zastanawia się co go spotka, jest zdecydowany. Wie komu zawierzył i wie co powinien czynić. To jest piękne. Zwykły człowiek, a staje się kimś cennym i ważnym, bo chce cały czas Jezusa. Pan Jezus stał się dla niego cenniejszy od wszystkiego. I to jest prawidłowe, tak się powinno dziać.

Piotr jest dla nas wyraźnym świadectwem. Zaczyna się od zwyczajnego początku, ale potem co się dzieje. Dzięki Bogu, aby się działo do dzisiejszych czasów.

Dzieje Ap. 8:14 -24 .

„A gdy apostołowie w Jerozolimie usłyszeli, że Samaria przyjęła Słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana, którzy przybywszy tam, modlili się za nimi, aby otrzymali Ducha Świętego. Na nikogo bowiem z nich nie był jeszcze zstąpił, bo byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego. A gdy Szymon spostrzegł, że Duch bywa udzielany przez wkładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze i powiedział: Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na kogo ręce włożę, otrzymał Ducha Świętego. A Piotr rzekł do niego: Niech zginą wraz z tobą pieniądze twoje, żeś mniemał, iż za pieniądze można nabyć dar Boży. Co się tyczy tej sprawy, to nie masz w niej cząstki ani udziału, gdyż serce twoje nie jest szczere wobec Boga. Przeto odwróć się od tej nieprawości swojej i proś Pana, czy nie mógłby ci być odpuszczony zamysł serca twego; widzę

bowiem, żeś pogrążony w gorzkiej żółci i w więzach nieprawości. Szymon zaś odpowiedział i rzekł: Módlcie się wy za mną do Pana, aby nic z tego na mnie nie przyszło, co powiedzieliście."

Widzimy jak jest zdecydowany ten Boży człowiek. On nie jest wyszkolony, jak w dzisiejszych czasach uczą, jak politycznie podchodzić do ludzi, bo oni tacy obraźliwi i uraźliwi, trzeba słowa tak dobierać, aby ich nie dotknąć za mocno, bo przecież odejdą i co, będziesz miał na sumieniu człowieka?

To jest początkowy wierzący, człowiek, który niedawno się ochrzcił, a próbował zrobić coś złego i od razu dostał taką ripostę, że w dzisiejszych czasach wielu ludzi by po prostu odeszło i powiedziało: Co to jest? To nie ma chyba nic wspólnego z miłością?

A ten człowiek Szymon doznaje i prosi, aby wołali za nim do Boga, bo wie, że taka jest rzeczywistość. Widzi Piotra, widzi co się dzieje i wie, że Piotr mówi prawdę. Nie próbuje dyskutować, tylko mówi: Módlcie się za mną, żeby tak się nie stało.

Piotr nabrał prawdziwego charakteru i prawdziwych decyzji. Nie jest w tym rozchwiany. Nie kombinuje, idzie wprost, idzie w świetle swego Mistrza, Umiłowanego swego, Pana Jezusa. To jest dorastanie. To jest wzrost.

Dzieje Ap. 9:36 – 43.

„ A w Joppie była pewna uczennica, imieniem Tabita, co w tłumaczeniu znaczy Dorkas; życie jej wypełnione było dobrymi i miłosiernymi uczynkami, jakich dokonywała. I stało się, że w tym właśnie czasie zaniemogła i umarła; obmyto ją i złożono w sali na piętrze. Ponieważ zaś Lydda leży blisko Joppy, uczniowie, usłyszawszy, że tam przebywa Piotr..."

Zobaczcie, z czym Piotr się łączy uczniom Jezusa Chrystusa. Łączy się z tym, że w nim działa potężna moc Jezusa Chrystusa. Oni wiedząc o tym, kiedy zobaczyli śmierć Tabity, to od razu pomyśleli: Piotr jest blisko. Pamiętacie jak umarła córka Jairowi, to od razu wiedzieli, że Jezus jedynie może pomóc. I teraz oni widzą to w Piotrze, on chodzi z Panem, Pan jest z nim, poślijmy po Piotra. Piękne co? Widać działającego Jezusa w tym człowieku. Tak mocno, że widząc śmierć, są gotowi na to, że jak Piotr przyjdzie, to jest szansa, że ona odżyje. On zaczyna w innych ludziach poruszać wiarę; sposobem swojego życia i postępowania.

„**... wysłali do niego dwóch mężów z prośbą: Nie zwlekaj z przyjściem do nas. Wybrał się tedy Piotr i poszedł z nimi; a gdy przyszedł, zaprowadzili go do sali na piętrze; i obstąpiły go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując suknie i płaszcze, które robiła Dorkas, gdy była z nimi. A Piotr, usunąwszy wszystkich, padł na kolana i modlił się; potem zwrócił się do ciała i rzekł: Tabito, wstań! Ona zaś otworzyła oczy swoje i, ujrzawszy Piotra, usiadła. A on podaj jej rękę i podniósł ją; przywoławszy zaś świętych i wdowy, pokazał ją żywą. I rozniosło się to po całej Joppie, i wielu uwierzyło w Pana. Piotr zaś pozostał w Joppie przez dłuższy czas u niejakiego Szymona, garbarza.**"

I znowu pojawiają się następne rzeczy w życiu Piotra. Piotr jest dalej kształtowany. Jest apostołem, ale jest uczony, wzrasta i rozwija się. Nadal jest uczniem. Ale jakie piękne rzeczy dzieją się tu przez niego.

Wychodzi na dach, aby się modlić i nagle ma widzenie. Dzieje Ap. 10: 10-17.

„ **Potem poczuł głód i chciał jeść; gdy zaś oni przyrządzali posiłek, przyszło nań zachwycenie i ujrzał otwarte niebo i zstępujący jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi ku ziemi; były w nim wszelkiego rodzaju czworonogi i płazy ziemi, i ptactwo niebieskie. I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz! Piotr zaś rzekł: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego. A głos znowu po raz wtóry do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane. A stało się to po trzykroć, po czym przedmiot został wzięty do nieba. Podczas gdy Piotra dręczyła jeszcze niepewność, co mogło oznaczać widzenie, które miał, mężowie wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli u bramy**..."

Pamiętamy, że anioł przyszedł do Korneliusza i powiedział, aby posłał po Piotra, który jest u Szymona garbarza, aby przyszedł do Korneliusza i on ma dla niego słowa, które musi wysłuchać.

Piotr przychodzi do Korneliusza, on pada i daje mu pokłon, ale Piotr go podnosi i mówi: Ja jestem tylko człowiekiem. Piotr nie udaje kogoś, mówi: Teraz pojmuję, że Bóg nie ma względu na osobę. Ktoś kto ma przekazywać słowo uczniom mówi: Teraz naprawdę pojmuję, że Bóg nie ma względu na osobę. Ktoś by posłuchał i powiedział: Człowieku, przecież miałeś nam przynieść Słowa Życia, a ty mówisz, że się czegoś uczysz jeszcze przy tym? Jest to prawdziwe. Pojmuje, że nie ma względu na osobę, bo wcześniej nie mógłby wejść do domu tego człowieka. A teraz doznaje, że Bóg go tam posłał. A więc następuje kolejny rozwój apostoła Piotra. Sięga dalej z Jezusem Chrystusem.

Wersety 35-36:

„**... lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje. Posłał On synom izraelskim Słowo, zwiastując dobrą nowinę o pokoju przez Jezusa Chrystusa; On to jest Panem wszystkich**."

Wiecie, to jest zadziwiające! On nie tworzy teologii, nie tworzy mądrych opowieści, on po prostu mówi, jak to jest. W żaden sposób nie jest kombinowane, na wzór dzisiejszych wykładów, gdy więcej teologii jest niż rzeczywistości Chrystusa. On pokazuje po prostu Chrystusa, jako tego, którego Korneliusz naprawdę potrzebuje.

Wersety 37-48 „**Wy wiecie, co się działo po całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan - o Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim. A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co uczynił w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie; jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu.** "

Te słowa nie pasują w ogóle do dzisiejszych kombinacji. Prosta, wspaniała Ewangelia.

„ Przykazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga Sędzią żywych i umarłych. O Nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w Niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez Imię Jego. A gdy Piotr jeszcze mówił te słowa, zstąpił Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy. I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy z Piotrem przyszli, że i na pogan został wylany dar Ducha Świętego; słyszeli ich bowiem, jak mówili językami i wielbili Boga. Wtedy odezwał się Piotr: Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my? I rozkazał ich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa."

Następne wspaniałe doświadczenie Piotra. On później ma kłopot, bo wraca do swoich, a oni mówią: Piotrze słyszeliśmy, że byłeś u poganina w domu. Czy dobrze słyszeliśmy? I teraz Piotr musi się wytłumaczyć: Jak mogłem nie iść skoro Pan tam chciał przyjść i to poświadczył. Acha, jak Duch Święty na nich spoczął, to w porządku, to znaczy, że Pan cię tam posłał i znakami poświadczył. Pozostali uczniowie też się uczyli, ale Piotr doznawał, że to Pan mnie pierwszego posłał do pogan. I w rzeczywistości tak było, bo Korneliusz był tym pierwszym.

Widzimy to kolejne, nowe doświadczenie Bożego człowieka – piękne i chwalebne.

Dzieje Ap. 5: 14-16.

Jeszcze wrócimy do jednego miejsca, które minąłem, dlaczego wcześniej ludzie byli przekonani, że Piotr w sprawie Tabity może poradzić, gdy przyjdzie w imieniu Jezusa.

„Przybywało też coraz więcej wierzących w Pana, mnóstwo mężczyzn i kobiet, tak iż nawet na ulice wynoszono chorych i kładziono na noszach i łożach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra mógł paść na którego z nich. Również z okolicznych miast Jerozolimy schodziło się wielu przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste i wszyscy oni zostali uzdrowieni. "

Tak jakby sam Jezus przyszedł. To jest potęga ogarnięcia człowieka, on już nie żyje, żyje w nim Jezus. Piękne życie i działanie! Czy chcesz smakować takich rzeczy? Bo to jest potrzebne. Człowiek musi chcieć tego w Chrystusie. Być z Panem, uczyć się, aż Pan w swoim kształtowaniu nas, doprowadzi nas do różnych doświadczeń. To jest dopiero prawdziwe życie: poznawać Pana w różnych wydarzeniach i widzieć jak Pan pięknie i potężnie działa.

W Dziejach apostolskich 12, widzimy jak Piotra zamykają w więzieniu, z pomysłem, aby go ściąć, a tu się okazuje inaczej. Piotr doświadcza, że Pan nawet więzienia otwiera. I znowu następne doświadczenie, że to Pan decyduje o życiu i śmierci. Piękne rzeczy! Naprawdę, jeden człowiek, a ile już nagromadzonych zostało tych doświadczeń. Niektóre poniżające, gdy zachował się nierozważnie, ale Pan kształtował swojego sługę. I piękne rzeczy następne czynił w jego życiu.

Dzieje ap. 15: 6-12

„**Zgromadzili się więc apostołowie i starsi, aby tę sprawę rozważyć. A gdy to już długo rozpatrywano, wstał Piotr i rzekł do nich: Mężowie bracia, wy wiecie, że Bóg już dawno spośród was mnie wybrał, aby poganie przez usta moje usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli. Bóg też, który zna serca, przyznał się do nich, dając im Ducha Świętego jak i nam, i nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyściwszy przez wiarę ich serca. Przeto teraz, dlaczego wyzywacie Boga, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy unieść? Wierzymy przecież, że zbawieni będziemy przez łaskę Pana Jezusa, tak samo jak i oni. I umilkło całe zgromadzenie, i słuchali Barnaby i Pawła, gdy opowiadali, jakie to znaki i cuda uczynił przez nich Bóg między poganami.**"

Piotr się czegoś nauczył, więc mówi o tym: dlaczego to robicie? Kiedyś Paweł mu podobne słowa powiedział: Piotrze co ty robisz? Sami nie umieliśmy tego unieść, a teraz będziesz wkładał to na innych? Piotr jest zdecydowany i zajmuje stanowisko w tej sprawie. Potem wypowiada się Jakub i dochodzą do wniosku, że niektórzy zamącili w głowach nawróconych pogan, i pokierowali ich myśli gdzie indziej.

W liście do Galacjan 2: 11-14

„ A gdy przyszedł Kefas do Antiochii, przeciwstawiłem mu się otwarcie, bo też okazał się winnym. Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami; a gdy przyszli, usunął się i odłączył z obawy przed tymi, którzy byli obrzezani. A wraz z nim obłudnie postąpili również pozostali Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w ich obłudę. Ale gdy spostrzegłem, że nie postępują zgodnie z prawdą ewangelii, powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż zmuszasz pogan żyć po żydowsku?"

Potężny Boży sługa Piotr dostaje napomnienie: co ty robisz Piotrze?

Później czytamy w liście Piotra, jak bardzo mile mówi o Pawle, że bardzo ceni go i jego stanowczość. Piotr też był stanowczym człowiekiem, ale tu odniósł porażkę. Tą stanowczość, którą powinien mieć, przyszedł z nią Paweł i pomógł Piotrowi wrócić do pozycji zwycięzcy, aby jej nie zgubił.

2 Piotra 3:15

„**A cierpliwość Pana naszego uważajcie za ratunek, jak i umiłowany brat nasz, Paweł, w mądrości, która mu jest dana, pisał do was** ."

Widzimy, że Piotr nie jest urażony, ale wdzięczny Bogu za napomnienie, które pomogło mu. Jest to już pokorny człowiek. Przeżył niejedną rzecz, a niejednej bitwie, wiele już niósł w sobie chwalebnych czynów. Gdybyś ty szedł i cień twój i ludzie wstają... Co byś o sobie myślał? A ten człowiek był już uniżony, nic nie myślał, chwalił Jezusa.

Uzdrawiani wszyscy, których do niego przynosili, jak do Jezusa, a on dalej był spokojny. I dalej służył Jezusowi. Człowiek uwolniony od pychy, dumy i wysokiego mniemania o sobie. Piękna praca Boża

wykonywana w człowieku. Jeden człowiek, a ile uczynionego dobra Bożego. Ilu ludzi skorzystało i do dzisiaj korzysta.

Możemy przeczytać dwa listy Piotra. Napisał to rybak, zbawiony rybak przez Jezusa Chrystusa, uczony, napełniony Jego Duchem, napisał piękne dwa listy, w których czuć obecność Chrystusa. Można doświadczyć, że to jest Chrystus, a nie ten prosty rybak.

To co Jezus osiągnął w Piotrze, jest dla nas bardzo drogocenne, czytać te wspaniałe listy, pouczenia, mówiące o tym, że już przed założeniem świata Bóg przeznaczył Syna na ofiarę. Czytamy, że Ojciec nasz jest święty, abyśmy my byli świętymi. W piękny sposób Piotr pokazuje te wszystkie sytuacje.

Jest w tym bardzo podobny do Pawła. Pisze, że niedługo:

2 Pio 1:12-15

„**Dlatego zamierzam zawsze przypominać wam te sprawy, chociaż o nich wiecie i utwierdzeni jesteście w prawdzie, którą macie. Uważam zaś za rzecz słuszną, dopóki jestem w tym ciele, pobudzać was przez przypominanie, wiedząc o tym, iż rychło trzeba mi będzie rozstać się z życiem, jak mi to zresztą Pan nasz, Jezus Chrystus, objawił. Dołożę też starań, abyście także po moim odejściu stale to mieli w pamięci.** ”

Tych dwóch Bożych ludzi i więcej na pewno jeszcze, jak i Paweł mówi: Dobiegłem do końca, teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, wiarę zachowałem, biegu dokonałem, dobry bój bojowałem. Piotr też mówi: dochodzę do końca, chwała Bogu, będę wam mówił do końca, abyście trzymali się Jezusa. Bo kto trzyma się Jezusa, ten się nie zawiedzie. Ten pozna prawdziwe życie i będzie wiedział, że Jezus to życie, a nie opowieści Biblijne. Jezus to rzeczywistość. Kiedy człowiek zostaje wydobyty ze swojej grzeszności i napełniony zostaje chwałą kosztowności i nowego życia i poznawania jak działa Chrystus na ziemi? W jaki sposób postępuje? I to marne ciało, które w proch się zamieni, ale w takim ciele zamieszkał Chrystus i w tym ciele, ten Boży człowiek mnóstwo rzeczy wykonał: tak cennych, tak ważnych dla nas. Ci ludzie słyszący jego wypowiedzi, którzy wcześniej mogli sobie myśleć: a gdzie są uczniowie Jezusa, gdzie oni są? Ukrzyżowaliśmy Jego, a ani jednego nie widać... A tutaj jest już otwarty, prawdziwy do końca, nie obawia się. Myślę, że każdy z nas chciałby tak dobiec do końca. Pewni zwycięzcy, którzy są spokojni. Koniec, idę do Pana i będę z Nim całą wieczność. Amen.